

KS. MIROSLAW BRZEZIŃSKI

PRZEMIANY WSPÓŁCZESNEJ RODZINY W ZAKRESIE OBYCZAJOWOŚCI

CHANGES IN MORALITY IN THE MODERN FAMILY

Abstract. The modern family undergoes various transformations at many levels: morality, tradition, or customs. The whole body of these customs, accumulated over centuries, has always been a great value and refuge for many generations. The times in which we live today bring many changes. The most important factors seem to be cultural, ideological, social or demographic ones. Given such changes, the family must not be a place where the life that begins in it is rejected and annihilated, parental roles redefined, with the duty to raise children transferred to mass media or dangerous ideologies. It is necessary to take action to protect the identity of the family, to build its unity and marital communion for the sake of man and the society in which he lives.

Key words: modern family; changes in morality; marital and family communion for good of man and society.

Niezwykle aktualne w rzeczywistości życia współczesnego człowieka, małżeństwa i rodziny wydają się słowa papieża Jana Pawła II mówiące, iż: „rodzina w czasach dzisiejszych znajduje się pod wpływem rozległych, głębokich i szybkich przemian społecznych i kulturowych”¹. I podobnie jak niemal czterdzieści lat temu, u schyłku XX wieku, kiedy były one wypowiedziane, podobnie i dziś, na początku wieku XXI jest „wiele rodzin, które przeżywają te zmiany dochowując wierności tym wartościom, które stanowią fundament instytucji rodzinnej. Inne stanęły niepewne i zagubione wobec swych zadań, a nawet niekiedy zważyły i niemal zatraciły świadomość osta-

Ks. dr hab. MIROSLAW BRZEZIŃSKI, prof. KUL – Katedra Opieki Społecznej, Paliatywnej i Hospicyjnej, Instytut Nauk Teologicznych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II; adres do korespondencji: Al. Raclawickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: mbrzezinski@kul.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5012-1626>.

¹ JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Familiaris consortio* (22.11.1981), n. 1.

tecznego znaczenia i prawdy życia małżeńskiego i rodzinnego. Inne jeszcze, na skutek doznawanych niesprawiedliwości, napotykają na przeszkody w korzystaniu ze swoich podstawowych praw”². Trudną sytuację rodzin ukazał Papież w sposób jeszcze bardziej wyrazisty podczas spotkania z ludźmi kultury w czasie pielgrzymki do Chile, kiedy zwrócił uwagę, iż na progu trzeciego tysiąclecia ludzkość znajduje się w krytycznym i decydującym momencie przemian, które będą mogły się dokonać tylko w obliczu zbawienia, a nie na mocy nowej kultury o planetarnych wymiarach³. Wskazuje tym samym, że zmiany, które się dokonują w społeczeństwie w każdym wymiarze, muszą mieć na uwadze zbawienie człowieka, a więc jego odniesienie do Boga Stwórcy. Człowiek bowiem tylko w ciągłym odniesieniu siebie samego, jako stworzenia, do Stwórcy może dokonywać zmian, które będą mu służyły i prowadziły go do zbawienia, będą mu pomagały w odkrywaniu prawdziwego oblicza jego człowieczeństwa i szanowaniu go w każdej istocie ludzkiej.

Zmiany te dotyczą przede wszystkim najmniejszej ludzkiej społeczności, jaką jest rodzina, gdyż „normalnie każdy człowiek w rodzinie przychodzi na świat, i można powiedzieć, że rodzinie zawdzięcza sam fakt bycia człowiekiem. A jeśli w tym przyjsciu na świat oraz we wchodzeniu w świat człowiekowi brakuje rodziny, to jest to zawsze wyłom i brak nad wyraz niepokojący i bolesny, który potem ciąży na całym życiu [...]. Ponadto człowiek wychodzi z rodziny, aby z kolei w nowej rodzinie urzeczywistnić swe życiowe powołanie”⁴. Dlatego przemiany zachodzące w społeczeństwie muszą stać na straży Bożego zamysłu o małżeństwie, gdyż „przyszłość ludzkości zależy od rodziny”⁵. Pozostaje więc w dobie ciągłych przemian społecznych stale aktualne wołanie Jana Pawła II: „Rodzino, «stań się» tym, czym «jesteś!»”⁶ Stań się „wspólnotą życia i miłości”⁷, wspólnotą w „służbie życiu”⁸, „wspólnotą wierzącą i ewangelizującą”⁹, wspólnotą, która otrzymuje i realizuje „misję

² Tamże.

³ GIOVANNI PAOLO II, *Discorso ai rappresentanti del mondo della cultura cilena, Università Cattolica di Santiago del Cile, 3 aprile 1987*, n. 9, w: http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/it/speeches/1987/april/documents/hf_jp-ii_spe_19870403_mondo-cultura-cilena.html (20.03.2020).

⁴ JAN PAWEŁ II, List do rodzin *Gratissimam sane* (02.02.1994), n. 2; por. L. DYCZEWSKI, *Kreatywna rola rodziny w kształtowaniu dziedzictwa kulturowego i w rozwoju społeczności lokalnej, w: Rodzina. Myśl i działanie*, red. G. Soszyńska, Lublin 2004, s. 72-76.

⁵ JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Familiaris conortio*, n. 86.

⁶ Tamże, n. 17.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże, n. 41.

⁹ Tamże, n. 51.

strzeżenia, objawiania i przekazywania miłości”¹⁰. To jest prawdziwa tożsamość chrześcijańskiej rodziny i każdej rodziny, zgodnie z zamysłem Stwórcy¹¹, którą należy chronić mimo zmian, dla dobra człowieka i całej ludzkości. I dlatego same „rodziny muszą sobie coraz lepiej uświadamiać własną rolę współtwórców tak zwanej «polityki rodzinnej», oraz podejmować odpowiedzialność za przemianę społeczeństwa, by nie stać się pierwszymi ofiarami tych przemian”¹².

Mając na uwadze zmiany społeczeństwa w zakresie obyczajowości i to, że głównie dotyczą one życia małżeńsko-rodzinnego, zechcemy wykazać jakie są podstawowe przyczyny tychże zmian, a następnie ukazać wybrane aspekty tych zmian, które dotyczą przede wszystkim podejścia do instytucji małżeństwa jako trwałego związku mężczyzny i kobiety, spełnianych przez małżonków ról i wzajemnych relacji, rodzicielstwa, wychowania, stosunku do życia ludzkiego u jego początku i zmięrczu. Na koniec ukażemy konieczność troski o tożsamość małżeństwa i rodziny jako fundamentu troski o samego człowieka i jego dobro, o dobro i rozwój społeczeństwa.

1. PRZYCZYNY ZMIAN

Wśród wielu przyczyn zmian społecznych w zakresie obyczajowości, jak też w związku z tym pewnego kryzysu rodziny, na pierwszy plan wydają się wysuwać czynniki kulturowe i ideologiczne¹³. Rozpowszechniona kultura negacji i podejrzliwości widzi rodzinę jako tę rzeczywistość, która zaburza rozwój społeczny. Rodzina, zamiast być uważaną za *seminarium rei publicae* i zasadniczą komórkę dobrego i sprawiedliwego społeczeństwa, uważana jest za przeszkodę w postępie społecznym, w rozpowszechnianiu praw cywilnych, w utworzeniu demokratycznego społeczeństwa, otwartego i jednorodnego¹⁴. Dziś w „kulturze pierwsze miejsce zajmuje to, co zewnętrzne, bezpośrednie, widoczne, szybkie, powierzchowne i prowizoryczne. Pierwiastek realny ustępuje miejsca temu, co pozorne”¹⁵. Co więcej, papież Franciszek

¹⁰ Tamże, n. 17.

¹¹ Tamże, n. 49.

¹² Tamże, n. 44.

¹³ *Conclusiones del V Congreso Mundial Teológico-Pastoral*, w: *La pastoral de la familia y la vida en Europa*, w: Pontificio Consejo para la Familia, *La transmisión de la fe en la familia. V Congreso Mundial Teológico-Pastoral, Valencia 4-7 de julio de 2006*, Madrid 2007, s. 670.

¹⁴ Por. P. DONATI, *La famiglia e le virtù sociali*, „Familia et Vita” 14(2009), n. 2-3, s. 235.

¹⁵ FRANCISZEK, *Adhortacja Evangelii gaudium* (24.11.2013), n. 62.

zauważa, iż w wielu krajach dochodzi do przyspieszonego niszczenia korzeni kulturowych, których przyczyną jest powszechna globalizacja oraz wpływy innych kultur, rozwiniętych gospodarczo, ale osłabionych etycznie¹⁶. Jeśli więc kultura jest „powszechnym stylem życia” (KDK 53), który charakteryzuje cały naród, i który obejmuje całość jego życia, zarówno jego wymiar fizyczny, jak i duchowy, które rozwija i doskonali, jeśli jest zbiorem wartości, które pobudzają go do działania, oraz niewartości, które go osłabiają, to są to formy, za pomocą których te wartości i niewartości są wyrażane i modelowane, a zatem zwyczaje, język, instytucje i struktury życia społecznego. Jest to po prostu życie ludu¹⁷. Łatwo jest więc dostrzec, że zmiany kultury pod wpływem różnych czynników zewnętrznych i wewnętrznych zmieniają życie ludu i jego obyczaje. Jako że faktem historycznym jest, że społeczeństwa i kultury, które traktowały rodzinę jako źródło cnót społecznych – przetrwały i przyczyniały się do tworzenia cywilizacji, zaś społeczeństwa i kultury, które zwalczały instytucję rodziny, ulegały osłabieniu a nawet rozpadowi¹⁸, należy troszczyć się o to, by rodzina była wciąż podstawową wartością kultury i życia społecznego.

Duży wpływ na zmianę obyczajowości życia społecznego mają też zmiany o charakterze społecznym i demograficznym, w tym nacisk konsumpcyjnej mentalności, która dąży do zatarcia i zniesienia wartości, i która stawia sobie jako cel życia komfort i przyjemność. Widać tu dużą presję wywieraną przez nieustanne działania laicyzmu o korzeniach nihilistycznych i relatywistycznych, dążące do zniszczenia tradycyjnego pojmowania rodziny jako wspólnoty zrodzonej z miłości i otwartej na przekazywanie wiary, aby zastąpić ją indywidualistyczną wizją związku mężczyzny i kobiety¹⁹. I jeśli sam dobrobyt i jego rozwój nie jest czymś złym i nie powinien być hamowany, to – jak wskazuje Benedykt XVI – jeśli jest oparty na indywidualistycznych i utylitarystycznych zasadach nie prowadzi on w stronę solidarnej humanizacji

¹⁶ Tamże.

¹⁷ GIOVANNI PAOLO II, *Discorso ai rappresentanti del mondo della cultura cilena*, n. 2; por. J.A. ALDUNATE, *¿Qué cosa es el valor?*, „Familia et Vita” 14(2009), n. 2-3, s. 90; SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (07.12.1965), n. 53.

¹⁸ Por. P. DONATI, *La famiglia e le virtù sociali*, s. 234.

¹⁹ *Conclusiones del V Congreso Mundial Teológico-Pastoral*, s. 670; Por. J.-P. RICARD, *La pastoral de la familia y la vida en Europa*, w: PONTIFICIO CONSEJO PARA LA FAMILIA, *La transmisión de la fe en la familia. V Congreso Mundial Teológico-Pastoral, Valencia 4-7 de julio de 2006*, Madrid 2007, s. 528; por. FRANCISZEK, *Adhortacja Evangelii gaudium*, n. 63; por. L. DYCZEWSKI, *Kreatywna rola rodziny w kształtowaniu dziedzictwa kulturowego i w rozwoju społeczności lokalnej*, s. 71.

i brak mu antropologicznej i etycznej duszy²⁰. I dlatego należy powiedzieć stanowczo: „nie” dla bałwochwalstwa pieniądza²¹, „nie” dla pieniądza, który rządzi, zamiast służyć²². Niebezpieczeństwem dla człowieka jest bowiem przyznanie znaczenia absolutnego zasadom gospodarczym, które – w ujęciu ekonomicznym – ostatecznie wywodzą się z działań człowieka, posiadających cechy niedoskonałości, błędu, niezdolności, towarzyszące istocie ludzkiej. Oznacza to, że niebezpieczeństwo nie leży w gospodarce jako takiej, ale raczej w człowieku, w ramach jego gospodarczych działań pomijających duchowość, a skupionych wokół materializmu, poddających samego człowieka tymczasowości i ulotności, z zapominaniem o tym, co trwałe i zasadnicze²³. Rozwój i dobrobyt mają bowiem służyć człowiekowi, a nie człowiek ma być sługą dóbr materialnych. Człowiek, w każdym czasie, musi uczyć się ich używać dla dobra swego, dobra drugiego człowieka i całego społeczeństwa.

Kolejną z przyczyn zmian obyczajowych współczesnego społeczeństwa jest niewątpliwie „osłabienie wiary i praktyk religijnych, co wpływa na rodziny i czyni je bardziej samotnymi z ich trudnościami [...]. Jedną z największych bied obecnej kultury jest samotność, owoc braku Boga w życiu ludzi i kruchości relacji”²⁴ – podkreśla papież Franciszek. Nieobecność Boga w życiu człowieka i rodziny pokazuje, że człowiek, którego dobro i zbawienie w chrześcijaństwie jest dobrem nadrzędnym, „nie jest już promotorem i twórcą kultury i sensu życia. Człowiek otrzymuje inne języki, symbole, przesłania i wzorce, ofiarujące nowe orientacje życia, często sprzeczne z Ewangelią Jezusa”²⁵, a tym samym sprzeczne z dobrem człowieka. Odrzucenie Boga przez człowieka to także często błędne rozumienie „wolności osobistej, co ma swój wpływ na jakość stosunków międzysobowych w małżeństwie, na podejście do odpowiedzialnego rodzicielstwa, na wychowanie dzieci, na błędne pojmowanie w teorii i praktyce niezależności małżonków we wzajemnych odniesieniach, na praktyczne trudności rodziców w przekazywaniu wartości, na wzrastającą liczbę rozwodów, większą ilość aborcji, coraz częstsze uciekanie się do sterylizacji i faktyczne utrwalanie się mental-

²⁰ BENEDYKT XVI, Encyklika *Caritas in veritate* (29.06.2009), n. 42.

²¹ FRANCISZEK, Adhortacja *Evangelii gaudium*, n. 55-56.

²² Tamże, n. 57-58.

²³ Por. J.T. RAGA, *Principios económicos*, w: PONTIFICIO CONSEJO PARA LA FAMILIA, *La transmisión de la fe en la familia. V Congreso Mundial Teológico-Pastoral, Valencia 4-7 de julio de 2006*, Madrid 2007, s. 390.

²⁴ FRANCISZEK, Adhortacja *Amoris laetitia* (19.03.2016), n. 43.

²⁵ FRANCISZEK, Adhortacja *Evangelii gaudium*, n. 73.

ności przeciwnej poczęciu nowego życia”²⁶. Jak podkreśla Jan Paweł II, „u korzeni tych negatywnych objawów często leży skażone pojęcie i przeżywanie wolności, rozumianej nie jako zdolność do realizowania prawdziwego zamysłu Bożego wobec małżeństwa i rodziny, ale jako autonomiczna siła, utwierdzająca w dążeniu do osiągnięcia własnego egoistycznego dobra, niezrządkiem przeciwko innym”²⁷. Jednak chęć wyrzucenia Boga za wszelką cenę z życia człowieka, rodziny, społeczeństwa skutkuje tym, że „doświadczenia przeżywane przez chrześcijańską rodzinę, cnoty i wezwania, które jej dotyczą, znacznie odbiegają od wartości dominujących w naszym ultranowoczesnym, liberalnym i zeświecczonym społeczeństwie. Wierność aż do śmierci, pokonanie egoizmu i postrzeganie życia jako tajemnicy nie stanowią już najważniejszych elementów w kulturze tymczasowości, autonomii i pragnienia władzy”²⁸. I to właśnie „kultura tymczasowości, która przejawia się m.in. w szybkości, z jaką ludzie przechodzą z jednej relacji uczuciowej do innej, w lęku, jaki budzi perspektywa stałego zaangażowania, w obsesji na punkcie czasu wolnego, w relacjach, które obliczają koszty i korzyści, i są utrzymywane jedynie wówczas, jeśli są środkiem, aby zaradzić samotności, aby zapewnić ochronę lub zyskać jakąś usługę. Na relacje uczuciowe przenosi się to, co dzieje się z przedmiotami i środowiskiem: wszystko można wyrzucić, każdy używa i wyrzuca, marnotrawi i niszczy, wykorzystuje i wyciska jak długo służy”²⁹. Podkreślenie perspektywy krótkoterminowej i czasu teraźniejszego jest oczywiście ze szkodą dla średnio- i długoterminowych decyzji, jaką jest choćby decyzja o zawarciu trwałego małżeństwa. Ceniona jest ulotność i chwila. To kryterium tymczasowości, przeniesione do życia małżeńskiego, rodzinnego, społecznego, jest z oczywistą szkodą dla wymiaru kulturowego i społecznego, dla wymiaru wezwanego do kształtowania tradycji i dokonywania międzypokoleniowego przekazu wartości inspirowanych wyłącznie jasnością, cierpliwością oraz czasem³⁰. A przecież jedną z tych podstawowych wartości, niezbędnych dla istnienia społeczeństwa, jest trwałe i nierozzerwalne małżeństwo i na nim zbudowana rodzina. Czymże więc skutkują te zmiany w obyczajowości?

²⁶ JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Familiaris consortio*, n. 6.

²⁷ Tamże.

²⁸ Por. X. LACROIX, *La familia y el primado del la fe en un mundo secularizado y laicidad*, w: PONTIFICIO CONSEJO PARA LA FAMILIA, *La transmisión de la fe en la familia. V Congreso Mundial Teológico-Pastoral, Valencia 4-7 de julio de 2006*, Madrid 2007, s. 41-42.

²⁹ FRANCISZEK, Adhortacja *Amoris laetitia*, n. 39.

³⁰ Por. J.A. ALDUNATE, *¿Qué cosa es el valor?*, s. 99.

2. MAŁŻEŃSTWO I RODZINA

Konsekwencje zjawisk, o których była mowa wcześniej, znajdują swoje odzwierciedlenie przede wszystkim w odniesieniu do życia małżeńskiego i rodzinnego. Jak zauważa L. Dyczewski, „zjawiska te sprzyjają upowszechnianiu się stylu życia w pojedynkę, życia wspólnego z drugą osobą bez żadnego formalnego związku, życia wspólnotowego osób tej samej płci, domagając się przy tym formalnej akceptacji swojego związku ze strony społeczeństwa i ustawodawstwa państwowego, poglądu, że rodzina jest sprawą prywatną obywateli, który to pogląd osłabia politykę prorodzinną rządu i władz lokalnych”³¹. Sprowadza się małżeństwo i rodzinę do czysto prywatnej sprawy między jednostkami, i tym samym zmusza się życie rodzinne do zarzucenia budowania cnót społecznych. Rodziny, które chcą być ze społeczeństwem, muszą iść pod prąd, ponieść osobiście konsekwencje, i często są poszkodowane a nie wynagradzane. Większe instytucje społeczne wynagradzają zachowania, które pozwalają jednostkom na unikanie brania odpowiedzialności społecznych powiązanych z ich rolami rodzinnymi³². Małżeństwo przestaje być instytucją dającą solidne fundamenty życiu społecznemu, a wchodzi w obszar prywatności i niezależności od warunków społecznych. Jak zauważa papież Franciszek, następuje „dekonstrukcja prawna małżeństwa i rodziny, która dąży do przyjęcia form opartych niemal wyłącznie na paradygmacie autonomii woli”³³ osób ją tworzących. Coraz większa „prywatyzacja” rodziny prowadzi do ograniczenia jej znaczenia w życiu społecznym. W wyniku tej prywatyzacji osłabia się instytucję rodziny i neguje się jej „naturalność”, twierdząc, że jest to jedynie produkt zależny od kultury, okoliczności, wolności jednostek. Rodzina traci swą strukturę instytucji naturalnej, przekształcając się w pakt, umowę, obowiązującą tych, którzy je zawierają, ale bez wyjątku natury społecznej czy publicznej: w pewien sposób jest traktowana jako „rodzina-klub”, wolne stowarzyszenie bez więzi stabilnych i trwałych, bez zobowiązań. Oddalając się od fundamentalnego pojęcia związku małżeńskiego jako wspólnoty dwojga ludzi odmiennej płci, którzy ofiarowują się sobie nawzajem bez rezerw ani ograniczeń czasowych, na wyłączność, mówi się bezkrytycznie o „nowych modelach rodziny”. Pojęcie rodziny używane jest w liczbie mnogiej, negując naturalny model rodziny, zgodny

³¹ L. DYCZEWSKI, *Kreatywna rola rodziny w kształtowaniu dziedzictwa kulturowego i w rozwoju społeczności lokalnej*, s. 71.

³² Por. P. DONATI, *La famiglia e le virtù sociali*, s. 238.

³³ FRANCISZEK, *Adhortacja Amoris laetitia*, n. 53.

z Boskim zamysłem stworzenia. Dlatego też mówi się o „rodzinie składającej się z jednego rodzica”, „rodzinie zrekonstruowanej” czy nawet o „rodzinie homoseksualnej”. Wyrażenie „rodzina składająca się z jednego rodzica” oznacza negację istnienia nieobecnego rodzica, którym prawie zawsze jest ojciec, i uznanie „modelu matriarchalnego”, coraz częściej zastępowanego model rodziny składającej się z obojga rodziców. W odniesieniu zaś do „rodziny zrekonstruowanej” należy zauważyć, że jest ona poprzedzona porażką, i że staje się w jej wyniku upragniona i powołana według modelu rodziny elementarnej. Za „rodziną zrekonstruowaną” stoi przede wszystkim „rodzina rozbita”, która nadal się utrzymuje i to ona najczęściej interesuje dzieci³⁴. Stąd coraz mniej osób wstępujących w związki małżeńskie i coraz więcej osób, które wcześniej zawarły małżeństwo, teraz z niego rezygnują. Wystarczy spojrzeć na dane statystyczne odnośnie do zawieranych małżeństw i rozpadu małżeństwa z powodu rozwodu, a więc decyzji osób ją tworzących.

³⁴ Por. J.-P. RICARD, *La pastoral de la familia y la vida en Europa*, s. 536-537; M. OUELLET, *Valeurs à découvrir et à redécouvrir*, „Familia et Vita” 14(2009), n. 2-3, s. 112. Małgorzata Farnicka wskazuje na następujące formy związków:

„Związki kohabitacyjne – tworzą pary heteroseksualne prowadzące wspólne gospodarstwo domowe). Związki homoseksualne – tworzone są przez dwóch mężczyzn lub dwie kobiety mieszkających razem i prowadzących wspólne gospodarstwo domowe (polskie prawo nie dopuszcza sformalizowania takich związków ani adopcji dzieci).

Związki typu LAT – tworzą ludzie, którzy pomimo stosunkowo trwałego emocjonalnego zaangażowania nie decydują się na wspólne zamieszkanie, bywa także, że jest to formalny związek, ale na odległość.

Związki patchworkowe – stanowią złożony układ społeczny obejmujący byłe żony i byłych mężów z aktualnymi żonami i mężami, wspólne dzieci, dzieci z innych związków, wnuki itd.).

Związki DINKS – związek formalny tworzony przez pary, które nie decydują się na posiadanie dzieci, związki takie czasem są określane jako rodzina podwójnych/równoległych karier.

Single – w psychologii rodziny rozumiane są jako układy rodzinne złożone z jednego rodzica i jego dziecka/dzieci”. M. FARNICKA, *Obowiązujący wzór i model funkcjonowania rodziny*, w: http://encyklopediadziecinstwa.pl/index.php/Obowi%C4%85zuj%C4%85cy_wz%C3%B3r_i_model_funkcjonowania_rodziny (31.03.2020). O różnorodności typów związków alternatywnych do małżeńskiego zobacz m.in.: A. KWAK, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Warszawa 2005, s. 70-96; T. RÓŻAŃSKI, *Z problematyki przemian i zagrożeń współczesnej rodziny*, „Teologia i Człowiek” 32(2015), n. 4, s. 129-141.

Małżeństwa zawarte i rozwiązane. Dane według GUS³⁵.

Lata	Małżeństwa zawarte	Małżeństwa rozwiązane przez rozwód	Małżeństwa rozwiązane przez rozwód na 1000 nowo zawartych małżeństw
1980	307373	39833	129,6
1990	255369	42436	166,2
2000	211150	42770	202,6
2010	228337	61300	268,5
2017	192576	65257	338,9
2018	192443	62843	326,6

Dane te pokazują jak znaczący jest spadek małżeństw zawieranych, a mimo to, jak znacząco wzrosła liczba rozwodów.

Tak duży wzrost rozwodów może być spowodowany tym, że małżeństwa były zawierane na fundamencie uczuć, a jak wiemy „zmiennosc uczuć sprawia, że wiele młodych, niedojrzałych psychicznie osób, które wiązały z małżeństwem zbyt wiele nadziei, stosunkowo szybko doznają uczucia zawodu i rozczarowania. [...] Małżonkowie niedojrzali w sferze emocjonalnej i społecznej zaczynają w momencie pojawienia się pierwszych konfliktów rodzinnych i napięć myśleć o rozwodzie, zamiast podjąć wspólny wysiłek, by przewyciężyć być może początkowy kryzys. Upatrują w rozwodach jedyne, proste i najskuteczniejsze wyjście z trudnej dla siebie sytuacji, nie zwracając przy tym uwagi na dobro dzieci”³⁶. Widać, że osoby zawierające małżeństwa na fundamencie uczuć szybko tracą ideał małżeństwa stabilnego i wyłącznego, w konsekwencji czego małżeństwa są niszczone i rozpadają się przez okolicznościowe konwenanse lub kaprysy wrażliwości. I jeśli z jednej strony człowiek obawia się samotności, pragnie przestrzeni ochrony i wierności, to

³⁵ <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-demograficzny-2019,3,13.html> (23.03.2020).

³⁶ U. KEMPIŃSKA, *Potrzeba poradnictwa małżeńskiego*, w: *Nauka o wymiarach prawdy*, red. S. Kunikowski, Włocławek 2015, s. 208. Na niemożność budowania trwałych relacji międzyosobowych opartych na miłości rozumianej tylko jako uczucie uczy Benedykt XVI: „W procesie spotkania pokazuje się również wyraźnie, że miłość nie jest tylko uczuciem. Uczucia przychodzą i odchodzą. Uczucie może być cudowną iskrą rozniecającą, lecz nie jest pełnią miłości. Mówiliśmy na początku o procesie oczyszczeń i dojrzewania, przez które *eros* staje się w sposób pełny sobą, staje się miłością w całym tego słowa znaczeniu. Należy do dojrzałości miłości to, że angażuje wszystkie potencjalne możliwości człowieka i włącza, by tak rzec, człowieka w swój całościowy kształt. Spotkanie z widzialnymi przejawami miłości Boga może wzbudzić w nas uczucie radości, jakie rodzi się z doznania, że jest się kochanym. To spotkanie wymaga jednak również zaangażowania naszej woli i naszego intelektu”. BENEDYKT XVI, Encyklika *Deus Caritas Est* (25.12.2005), n. 17.

z drugiej, rośnie w nim strach przed uwięzieniem w relacji, która mogłaby odroczyć lub przekreślić osiągnięcie pragnień, aspiracji i celów osobistych³⁷. Wskazuje także Franciszek, że „żyjemy dziś w kulturze, która wywiera na ludzi młodych presję, by nie zakładali rodziny ze względu na brak perspektyw na przyszłość. [...] Wielu ludzi młodych często odkłada ślub z powodu problemów ekonomicznych, problemów z pracą bądź ze studiami. Czasem powodem rezygnacji z małżeństwa jest wpływ ideologii, które pomniejszają znaczenie małżeństwa i rodziny, doświadczenie niepowodzenia innych małżeństw, na które oni nie chcą się narażać, strach przed czymś, co uważają za zbyt wielkie i święte, ułatwienia socjalne i korzyści ekonomiczne wypływające z tytułu konkubinatu, czysto emocjonalna i romantyczna koncepcja miłości, obawa przed utratą wolności i niezależności, odrzucenie czegoś pojmowanego jako instytucjonalne i biurokratyczne”³⁸.

Wobec takiego nietrwałego podejścia do małżeństwa wymagającego trwałości i odpowiedzialności, wobec prywatyzacji małżeństwa i rodziny warto też zwrócić uwagę na zmieniające się role mężczyzny i kobiety w związku. Z jednej strony mężczyzna, który odgrywa przecież decydującą rolę w życiu rodzinnym, dając żonie ochronę i wsparcie, poprzez swoją nieobecność fizyczną, emocjonalną, poznawczą, duchową pozbawia ją tej ochrony i wsparcia, a dzieci pozbawia odpowiedniego wzorca postawy mężczyzny, postawy ojcowskiej, wychowywania dzieci oraz ich integracji w życie społeczne³⁹. Z drugiej zaś strony, przy uznaniu wszelkich praw kobiety, jej równości z mężczyzną i większej świadomości w zakresie dyskryminacji dziś już zwalczonych, którym kobieta podlegała w społeczeństwie w przeszłości, powstała nowa forma zaognionego „feminizmu” postrzegającego małżeństwo i rodzinę jako swego rodzaju służebne uniżenie kobiet oraz rozsiewającego wątpliwości co do misji kobiety jako żony i matki. W tej zaognionej feministycznej wizji nie tylko broni się aborcji jako prawa, ale nawet wprowadza się kwestię „gender”, z całym problemem tożsamości seksualnej postrzeganej jako podlegającej wolnemu wyborowi nieznajdującemu poparcia w naturze, ale w ewolucji kultu. Odrzucona zostaje rodzina i macierzyństwo, które zostają ogłoszone jako „dyskryminacja”. O ile, bez wątpienia, praca kobiety poza domem jest faktem (po części pozytywnym), zapominamy o godności i znaczeniu jej „pracy” na łonie rodziny. Istnieje także presja, wywierana w taki lub inny sposób, aby ograniczona została jej obecność w domu, co utrudnia macierzyństwo, wychowanie dzieci i wspólne spędza-

³⁷ FRANCISZEK, *Adhortacja Amoris laetitia*, n. 34, 41.

³⁸ Tamże, n. 40.

³⁹ Tamże, n. 55.

nie czasu. Jest to jedna z przyczyn, być może nawet główna, mniejszej liczby dzieci w przeliczeniu na gospodarstwo domowe, co prowadzi do „zimny demograficznej”, szczególnie w państwach zamożnych⁴⁰. Jak podkreśla A. Kwak „kobiety stały się o wiele bardziej aktywne na rynku pracy, a przez to także określenie ról w rodzinie stało się mniej jasne, praca zawodowa zmieniła znaczenie małżeństwa i partnerstwa”⁴¹, głównie ze względu na ilość czasu, który mężczyzna i kobieta poświęcają dla domu i rodziny. A czas, który poświęcany jest na wspólne przebywanie, jest szczególnie cenny ze względu na budowanie więzi między małżonkami, więzi między rodzicami a dziećmi. Nie ulega wątpliwości, że „rodzina jest środowiskiem podstawowej socjalizacji, ponieważ jest pierwszym miejscem, gdzie człowiek uczy się stawać wobec innych, wysłuchiwać się nawzajem, dzielić się, wspierać, szanować, pomagać, żyć jedni z drugimi”⁴². Można jednak powiedzieć, że ze względu na coraz mniejszą ilość czasu spędzanego razem przez członków rodziny w sposób aktywny „rodzina przechodzi głęboki kryzys kulturowy. W przypadku rodziny kruchość więzi staje się szczególnie poważna, ponieważ chodzi o podstawową komórkę społeczeństwa, o miejsce, gdzie człowiek uczy się współżycia w różnorodności i przynależności do innych”⁴³. Oczywiście jest, że budowanie więzi i relacji w rodzinie musi opierać się na zdrowej komunikacji i na dialogu obejmującym wszystkie sprawy codziennego życia – trosk, oczekiwań, przeżyć, uczuć⁴⁴. Miłość małżonków ma być – jak uczył Paweł VI – tą „formą przyjaźni, poprzez którą małżonkowie wielkodusznie dzielą między sobą wszystko, bez niesprawiedliwych wyjątków i egoistycznych rachub”⁴⁵. Jeśli dzielą wszystko, to w otartym dialogu opowiadając i słuchając, budują swoją więź i uczą budować ją także swoje dzieci. Widzimy jednak, że aby tak mogło się stać, muszą znaleźć czas na dialog i rozmowę. Nie może to być tylko komunikacja o tym, co jest do zrobienia i załatwienia. Mają dzielić się sobą. Jednakże zmiany zachodzące w życiu społecznym i rodzinnym, a zwłaszcza coraz bardziej dostrzegany „indywidualizm nie sprzyja stylowi życia prowadzącego do wzrostu i stabilności więzi między osobami, a wręcz przeciwnie deformuje on i osłabia więzi rodzinne”⁴⁶.

⁴⁰ Por. J.-P. RICARD, *La pastoral de la familia y la vida en Europa*, s. 535.

⁴¹ A. KWAK, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, s. 20.

⁴² FRANCISZEK, *Adhortacja Amoris laetitia*, n. 276.

⁴³ FRANCISZEK, *Adhortacja Evangelii gaudium*, n. 66.

⁴⁴ U. KEMPIŃSKA, *Potrzeba poradnictwa małżeńskiego*, s. 203.

⁴⁵ PAWEŁ VI, *Encyklika Humanae vitae* (25.07.1968), n. 9.

⁴⁶ FRANCISZEK, *Adhortacja Evangelii gaudium*, n. 67; por. FRANCISZEK, *Adhortacja Amoris laetitia*, n. 33. Szerzej na temat indywidualizmu zob.: A. KWAK, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, s. 21-32.

Widzimy jak zmiany w budowaniu więzi i relacji z jednej strony prowadzą do poziomu ich „utowarowienia”. Relacje, więzi stają się towarem, formą gratyfikacji uczuciowej. Jest to w jakimś sensie efekt globalnego rynku bez hamulców, gdzie wszystko staje się towarem. Rodzina znajduje się w okowach schizofrenicznych bodźców, które doprowadzają ją do narcyzmu prywatyzacyjnego (identyfikuje się ją z czystymi uczuciami) i podporządkowują ją czystym interesom materialnym, co ewidentne jest w nowych formach prawnych i ubezpieczeniowych, gdzie para stara się zabezpieczyć przed niepewnością i ryzykiem związanym z byciem razem. Z drugiej jednak strony można dostrzec również sygnały nadziei. Właśnie poprzez reakcje na te tendencje rodzą się nowe kultury rodzinne, nowe prądy duchowości rodzinnej, nowe doświadczenia wspólnot rodzin, które dbają o cnoty społeczne, bo widzą, że rodzina narcystyczna i sprywatyzowana nie prowadzi do szczęścia, że rodzina wytwarza szczęście w wymiarze, w którym łączy tożsamość i właściwą intymność z jej otwartością na świat, na udział w społeczeństwie, zaangażowanie cywilne i solidarne z innymi rodzinami⁴⁷.

3. ZMIANY W STOSUNKU DO ŻYCIA LUDZKIEGO

Podójście do życia ludzkiego, od momentu jego poczęcia, poprzez różne fazy jego rozwoju, aż do jego naturalnej śmierci jest kolejnym elementem zmian obyczajowych, na który warto zwrócić uwagę. „Jeśli rodzina jest sanktuarium życia, miejscem, gdzie życie się rodzi i jest otaczane troską, to sprzecznością jest przekształcanie jej w miejsce, gdzie życie jest odrzucone i niszczone”⁴⁸. Do takich zmian dochodzi dziś nazbyt często. Dzieje się tak wtedy, kiedy mężczyzna i kobieta podejmują decyzję o tym czy ich „stosunek małżeński z najgłębszej swojej istoty, łącząc najściślejszą więzią męża i żonę, jednocześnie czyni ich zdolnymi do zrodzenia nowego życia, zgodnie z prawami zawartymi w samej naturze mężczyzny i kobiety czy nie. Czy zechcą zachować w akcie małżeńskim dwa istotne elementy stosunku małżeńskiego, a więc jedność małżeńską i rodzicielstwa”⁴⁹, czy też nie chcą zachować tej jedności rozdzielając w sposób sztuczny miłosne zjednoczenie od możliwości prokreacyjnej. Sztuczne rozdzielenie tych dwóch aspektów zjednoczenia małżeńskiego prowadzi do szerzenia się praktyk antykoncepcyjnych,

⁴⁷ Por. P. DONATI, *La famiglia e le virtù sociali*, s. 252.

⁴⁸ FRANCISZEK, *Adhortacja Amoris laetitia*, n. 83.

⁴⁹ PAWEŁ VI, Encyklika *Humanae vitae*, n. 12.

które oddzielają miłość od życia, seks od miłości, osobę od ciała. Praktyki te, szeroko dziś rozpowszechnione, rozbijają jedność człowieka jako osoby i niszczą wartość ludzkiej seksualności, także w małżeństwie. Dlatego, aby zapobiec tym negatywnym zmianom obyczajów małżeńskich konieczna jest świadoma promocja miłości małżeńskiej i seksualności, zachowując jedność istoty ludzkiej we wszystkich jej aspektach. Stosowanie czasowej wstrzeмиężliwości, z wszelkimi związanymi z nią wyrzeczeniami, pomaga zwiększyć panowanie nad sobą, wzmacnia relację małżeńską i rozwija dojrzałość duchową: „para małżeńska doświadcza, że ich wspólnota małżeńska ubogaca się takimi wartościami, jak czułość i serdeczność, które są czynnikami głęboko ożywiającymi płciowość ludzką, również w jej wymiarze fizycznym. W ten sposób płciowość zostaje uszanowana i rozwinięta w jej wymiarze prawdziwie i w pełni ludzkim, nie jest natomiast «używana» jako «przedmiot», który burząc jedność osobową duszy i ciała, uderza w samo dzieło stwórcze Boga w najgłębszym powiązaniu natury i osoby” (FC 32)⁵⁰.

Poszanowanie języka ciała ludzkiego i miłości stoi niejako u podstaw poszanowania życia ludzkiego już u jego początku, gdyż widzi się go jako owoc miłosnego zjednoczenia mężczyzny i kobiety. Brak szacunku do języka ciała ludzkiego i daru życia ludzkiego prowadzi do sytuacji, w których miliony powstających ludzkich żyć rocznie zostaje przerwanych przez aborcję, ponieważ dziecko ingerowałoby w czyjś plan życia. Ogromna liczba zarodków z drugiej strony jest stwarzana, aby odpowiedzieć na desperackie zapotrzebowanie na dzieci. Bardzo dużo zarodków zostaje *de facto* opuszczonych w „przechowalni”. Inne są tworzone jako „materiał badawczy” bez uznania ich nawet w najmniejszym stopniu za przedstawicieli rodzaju ludzkiego. Nawet wśród osób, które są przeciwne aborcji lub destruktywnym badaniom na zarodkach, występuje strach przez „zbyt dużą” ilość dzieci⁵¹. Od wielu lat rozpowszechniana jest niejasna mentalność antykoncepcyjna, w ramach której dziecko nie jest darem, lecz zagrożeniem dla wolności, przeszkadza w niej, jest intruzem w ciepłej intymności pary⁵².

Konsekwencją takiego podejścia do życia jest „także spadek liczby ludności, spowodowany tą właśnie mentalnością antynatalistyczną i krzewiony przez globalne polityki «zdrowia reprodukcyjnego»”⁵³. Szerząca się mentalność antynatalistyczna i antykoncepcyjna zatacza coraz szersze kręgi i jej

⁵⁰ M. OUELLET, *Valeurs à découvrir et à redécouvrir*, s. 116.

⁵¹ H.M. ALVARÉ, *The family and the values of human life*, „Familia et Vita” 14(2009), n. 2-3, s. 122-123.

⁵² Por. J.-P. RICARD, *La pastoral de la familia y la vida en Europa*, s. 537.

⁵³ FRANCISZEK, *Adhortacja Amoris laetitia*, n. 42.

dehumanizujące skutki stają się coraz bardziej widoczne. Prokreacja staje się „reprodukcją” jednostki gatunku⁵⁴, a nie miłosnym obdarowaniem życiem. Tę antynatalistyczną mentalność można dostrzec chociażby na podstawie danych mówiących o narodzinach dzieci. Poniższa tabela ukazuje jak „drastycznie” spadała liczba narodzin dzieci w Polsce, ale też pokazuje jak rośnie odsetek dzieci urodzonych w związkach pozamałżeńskich.

Urodzenia w Polsce według danych Głównego Urzędu Statystycznego⁵⁵.

Lata	Ogółem urodzeń	Urodzenia żywe razem	Urodzenia żywe małżeńskie	Urodzenia żywe pozamałżeńskie	Urodzenia martwe	Urodzenia pozamałżeńskie w % urodzeń żywych
1980	701553	695759	662556	33203	5794	4,8
1990	551660	547720	513685	34035	3940	6,2
2000	380476	378348	332451	45897	2128	12,1
2010	415030	413300	328215	85085	1730	20,6
2017	403083	401982	305115	96867	1101	24,1
2018	389455	388178	285594	102584	1277	26,4

Możemy dostrzec, że zmiany w odniesieniu do życia ludzkiego i rodzicielstwa, a tym samym do intymnego związku między osobą, miłością, seksem i życiem; ich rozdzielanie prowadzi do utraty wartości moralnych, otwiera szeroko drzwi mentalności antynatalistycznej, antykonceptyjnej i aborcyjnej, a jeszcze wcześniej, do tworzenia związków alternatywnych do związku małżeńskiego czy otwarcia drogi do rozwodów. Smutną tego konsekwencją jest też utrata wartości i godności osoby ludzkiej. To wypaczenie wartości małżeństwa i rodziny skutkuje osłabieniem świadomości moralnej, co ma istotny wpływ na wychowanie przyszłych pokoleń⁵⁶ i stosunek do ludzkiego życia. Widzimy też „bardziej subtelne i pozornie mniej okropne podważanie szacunku dla życia ludzkiego w nawoływaniu by ulec i szanować zaawansowanie techniczne obejmujące badania na ludzkich zarodkach. W podobny sposób szacunek dla życia jest podważany przez upieranie się, aby postrzegać społeczeństwo głównie jako zagrożenie dla czystszej środowiska lub zachowania naturalnej równowagi”⁵⁷.

⁵⁴ M. OUELLET, *Valeurs à découvrir et à redécouvrir*, s. 116.

⁵⁵ <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-demograficzny-2019,3,13.html> (23.03.2020).

⁵⁶ M. OUELLET, *Valeurs à découvrir et à redécouvrir*, s. 117.

⁵⁷ H.M. ALVARÉ, *The family and the values of human life*, s. 123.

Zmiana w szacunku do życia ludzkiego u jego początku skutkuje także zmianami w stosunku do życia u jego schyłku lub w chorobie czy niepełnosprawności. I choć wiele rodzin szanuje starszych i chorych swoich członków, otacza je miłością i uważa ich za błogosławieństwo, to jednak w społeczeństwach wysoko uprzemysłowionych, gdzie liczba starszych wzrasta, a spada wskaźnik urodzeń, są postrzegani jako ciężar, także w wymiarze ekonomicznym, co doprowadziło już w wielu krajach do legalizacji eutanazji i wspomaganego samobójstwa⁵⁸, z których to możliwości prawnych rodziny korzystają.

4. ZMIANY W PODEJŚCIU DO WYCHOWANIA

Ważnym elementem przemiany współczesnej rodziny jest jej podejście do wychowania. W wielu miejscach czytamy, że „rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, mają pierwotne, niezbywalne prawo i pierwszeństwo do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych jego wychowawców”⁵⁹, to jednak „łatwo zwalniają się z ich wychowawczej funkcji wobec dzieci i młodzieży”⁶⁰. Wobec takich zmian trzeba podkreślić, że rodzice nie mogą zrezygnować z bycia wychowawcami swoich dzieci, nie mogą nie ofiarować im swego towarzyszenia, prowadzenia, wsparcia, czuwania, chociaż muszą na nowo odkrywać swoje metody i znajdować nowe środki. Nie mogą jednak powierzyć obowiązku wychowania tym, którzy wchodzą do domu poprzez ekrany telewizyjne czy programy komputerowe⁶¹. Jest sprawą oczywistą, że podstawowym „warunkiem prawidłowego rozwoju dziecka jest wytworzenie więzi emocjonalnej z matką, ojcem i najbliższymi osobami. Potrzeba kontaktu osobowego jest wrodzona i genetycznie uwarunkowana. Prawidłowo wykształcona więź osobowa dziecka z matką od pierwszych miesięcy życia daje pełne poczucie bezpieczeństwa, miłości, przynależności uczuciowej, warunkując zdolność do tworzenia więzi uczuciowych z innymi osobami. Postawę uczuciową wobec matki dziecko z czasem przenosi na innych ludzi”⁶². Aby mogła wytworzyć się więź personalna między

⁵⁸ FRANCISZEK, Adhortacja *Amoris laetitia*, n. 48.

⁵⁹ Karta Praw Rodziny (22.10.1983), art. 5; JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Familiaris consortio*, n. 36.

⁶⁰ PAPIESKA RADA DS. RODZINY, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie* (08.12.1995), n. 56.

⁶¹ Por. FRANCISZEK, Adhortacja *Amoris laetitia*, n. 260.

⁶² L. SADOWSKA, A. GRUNA-OŻAROWSKA, *Rola kobiety w kształtowaniu więzi interpersonalnych między matką a dzieckiem*, w: *Kobieta w Unii Europejskiej a kultura i tradycje narodowe*, red. K. Cegielska, M. Zaniewska, D. Zbierchowska, Bruksela-Toruń 2006, s. 41.

matką a dzieckiem, między ojcem a dzieckiem niezbędna jest stała aktywna obecność przy dziecku⁶³. Stała gotowość do poświęcenia czasu dziecku, wzajemnego obdarowywania czasem. „Wytworzenie stabilnej więzi osobowej jest integralną częścią i motorem prawidłowego rozwoju psychomotorycznego dziecka. Wiążące się z nią poczucie bezpieczeństwa ułatwia proces separacji i indywidualizacji, czyli wyodrębnienia się „ja” dziecka i stawania się odrębną istotą. [...] Trwałe przywiązanie chroni dziecko przed lękiem: daje poczucie bezpieczeństwa, miłości i przynależności uczuciowej”⁶⁴. Dziecko pozbawione w procesie wzrostu i wychowania poczucia bezpieczeństwa, miłości i więzi z drugim człowiekiem będzie miało problem w wielu dziedzinach późniejszego życia⁶⁵.

Na szczególną uwagę rodziców w procesie wychowania, z którego nie mogą się zwolnić, zasługuje wychowanie seksualne dzieci i młodzieży. Wychowanie seksualne można bowiem „zrozumieć jedynie w kontekście wychowania do miłości, do wzajemnego daru z siebie. Tylko w ten sposób język seksualności nie ulegnieubożeniu, ale stanie się bardziej rozumny. Rodzice winni uczyć, że impuls seksualny można wychowywać w procesie poznawania samego siebie i rozwijania zdolności do panowania nad sobą, które mogą pomóc w odkryciu cennych zdolności do radości i miłostnego spotkania”⁶⁶. Wychowanie seksualne, którego autorami są rodzice kochający swoje dzieci, nie będzie skupiało się na zachęce do „zabezpieczenia”, do „bezpiecznego seksu”, ukazując sztuczne oddzielenie elementu zjednoczeniowego z aspektem prokreacyjnym, ale będzie ukazywało konieczność współistnienia tych dwóch aspektów, a to wymaga dojrzałości, wzajemnego zaangażowania i odpowiedzialności. Wychowanie, realizowane przez rodziców, ma ukazać i przygotować do pełnego i hojnego daru z siebie, który wyrazi się po ślubie w darze ciała⁶⁷. „Wychowanie chrześcijańskie do czystości w rodzinie nie może pominąć rangi moralnej, jaką niesie z sobą oddzielenie wymiaru jednoczącego i prokreacyjnego wewnątrz życia małżeńskiego. Oddzielenie to przejawia się zwłaszcza w zapobieganiu ciąży i w sztucznej prokreacji. W pierwszym przypadku poszukuje się przyjemności seksualnej w akcie małżeńskim unikając poczęcia. W drugim zaś poszukuje się poczęcia, zapłodnienia, zastępując akt małżeński techniką. Jest to sprzeczne z prawdą

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Tamże, s. 42.

⁶⁵ Por. tamże, s. 45.

⁶⁶ FRANCISZEK, *Adhortacja Amoris laetitia*, n. 280.

⁶⁷ Tamże, n. 283.

miłości małżeńskiej i z pełną komunią pomiędzy małżonkami”⁶⁸. Dlatego rodzice z miłością i cierpliwością będą ukazywać swym dzieciom konsekwencje, wynikające z oddzielenia seksualności od prokreacji, konsekwencje sterylizacji i aborcję, konsekwencje praktykowania seksualności oddzielonej od miłości małżeńskiej, a także przed lub poza małżeństwem⁶⁹. Jeśli jest to świadome działanie wychowawcze rodziców w kontekście ich miłości do dzieci, to zrozumienie i przyjęcie tych wartości winno być dla dzieci darem a nie zakazem.

5. KONIECZNOŚĆ OCHRONY TOŻSAMOŚCI RODZINY

Mając na uwadze zmiany w zakresie obyczajowości społeczeństwa polskiego, a tym samym wskazując te zmiany w życiu człowieka i rodziny, koniecznym wydaje się też wskazanie na potrzebę ochrony rodziny i jej tożsamości, aby ciągle była i stawała się rzeczywiście „tym czym jest”, a więc wspólnotą życia, miłości, wiary, w służbie życiu i w trosce o człowieka. Wszystko po to, aby człowiek, wzrastając w rodzinie, w niej przede wszystkim znajdował oparcie w realizacji własnej tożsamości i powołania do „bycia człowiekiem na miarę daru i talentu, jakim jest samo człowieczeństwo”⁷⁰, i tym samym uczestniczył w przemianie społeczeństwa na coraz bardziej ludzkie i przyjazne każdemu człowiekowi. Szczególną cechą wartości rodziny jest komunია, która kultywuje i dokonuje zmian w osobach będących jej członkami. Jednocześnie działa jako prawdziwa matryca dla pozostałych organizmów tworzących społeczeństwo obywatelskie. Jej niszczenie – powinniśmy mieć to na względzie – nie prowadzi do rozproszenia jej elementów (tak jak to miałyby miejsce w przypadku dowolnego handlowego przedsięwzięcia), lecz prowadzi do jej wyginięcia. Wartość oparta na doświadczeniu wspólnego dobra, jak w przypadku rodziny, przetrwać może tylko w komunii i nie jest podatna na rozproszenie – w razie jej rozwarstwienia, dobro to się zakończy⁷¹. Koniecznym wydaje się wobec zachodzących zmian podejmowanie działań mających na celu budowanie jedności i komunii małżeńskiej i rodzinnej. Z jednej strony bowiem jest to komunია między mężem i żoną, ale zaraz w konsekwencji zrodzenia dziecka – także komunია rodzinna.

⁶⁸ PAPIESKA RADA DS. RODZINY, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie*, n. 32.

⁶⁹ Tamże, n. 32.

⁷⁰ JAN PAWEŁ II, *List do rodzin*, n. 9.

⁷¹ Por. J.A. ALDUNATE, *¿Qué cosa es el valor?*, s. 96.

Obie te komunie i relacje wspierają się wzajemnie lub upadają razem. Powodem jest charakter relacyjny rodziny: relacja rodzicielska nie może ulec rozłamowi przez relację pary, która spłodziła dziecko. Obie działają w sposób pozytywny i wytwarzają cnoty społeczne tylko, jeśli odnoszą się do siebie nawzajem. W przeciwnym wypadku relacja pomiędzy rodzicielstwem i małżeństwem staje się problemem i rodzina nie wytwarza już dodatkowej wartości społecznej, lecz tworzy raczej „szkody relacyjne”, którymi będzie musiało się zająć społeczeństwo. Relacją, która dziś jest bardziej atakowana, jest więź małżeńska. Lecz również coraz częściej centrum oskarżeń staje się relacja rodzicielska, zarówno z powodu rozpowszechnienia technik sztucznej prokreacji, jak i z racji coraz szerszej interwencji publicznej wobec relacji pomiędzy rodzicami i dziećmi. Powstaje w związku z tym wszystkim problem nowego ponownego uznania rodziny. To uznanie musi być rezultatem odpowiedniej refleksyjności ze strony wszystkich sfer społecznych, które muszą zastanowić się nad skutkami społecznymi, które powstaną, gdy sprowadzi się małżeństwo do zwykłej ceremonii prawnej i podda się relacje pomiędzy rodzicami i dziećmi instancjom ignorującym istotne więzi między pokoleniami⁷².

Przypomnijmy na koniec apel Jana Pawła II: „wszystko, co zdołacie uczynić, by pomóc rodzinie jest z natury rzeczy skierowane ku osiągnięciom, które przekraczając swój własny krąg, będą miały wpływ również na inne osoby i wycisną piętno na społeczeństwie. Przyszłość świata i Kościoła idzie poprzez rodzinę”⁷³. I dodał: „niezbędne staje się zatem odzyskanie powszechnej świadomości prymatu wartości moralnych, które są wartościami osoby ludzkiej jako takiej [...] Tylko w ten sposób można podjąć walkę mającą na celu odnowę społeczeństwa”⁷⁴. A ponieważ rodzina jest dobrem, bez którego społeczeństwo nie może się obejść, musi być otoczona szacunkiem oraz chroniona przed wszelkiego rodzaju uzurpacją⁷⁵. Jeśli bowiem jesteśmy w stanie dostrzec negatywne efekty rozpadu społecznego, będącego wynikiem prywatyzacji relacji rodzinnych, możemy zaobserwować z drugiej strony, co pozytywnego i cnotliwego czynią nowe rodziny, aby sprostać brakom, niezadowoleniu i patologiom społecznym⁷⁶. Społeczeństwo dziś musi znaleźć nową świadomość funkcji społecznych rodziny i wspierać je aktywnie. Społeczeństwa bowiem, które chcą mieć przed sobą przyszłość, muszą przy-

⁷² Por. P. DONATI, *La famiglia e le virtù social*, s. 255.

⁷³ JAN PAWEŁ II, *Adhortacja Familiaris conorsrtio*, n. 75.

⁷⁴ Tamże, n. 8.

⁷⁵ FRANCISZEK, *Adhortacja Amoris laetitia*, n. 44.

⁷⁶ Por. P. DONATI, *La famiglia e le virtù sociali*, s. 236.

znać rodzinie rolę powierniczą w przekazywaniu kultury inspirującej relacje ludzkie do paradygmatu daru i przebaczenia, bez których życie społeczne traci wszystkie cnoty. Chodzi o głębokie zrozumienie dowodów tej prawdy wraz z nowymi kategoriami kulturowymi⁷⁷.

BIBLIOGRAFIA

- ALDUNATE J.A., *¿Qué cosa es el valor?*, „Familia et Vita” 14(2009), n. 2-3, s. 85-102.
- ALVARÉ H.M., *The family and the values of human life*, „Familia et Vita” 14(2009), n. 2-3, s. 121-128.
- BENEDYKT XVI, Encyklika *Deus Caritas Est* (25.12.2005). Wydawnictwo M, Kraków 2005.
- BENEDYKT XVI, Encyklika *Caritas in veritate* (29.06.2009). Wydawnictwo M, Kraków 2009.
- DONATI P., *La famiglia e le virtù sociali*, „Familia et Vita” 14(2009), n. 2-3, s. 233-258.
- DYCZEWSKI Leon, *Kreatywna rola rodziny w kształtowaniu dziedzictwa kulturowego i w rozwoju społeczności lokalnej*, w: *Rodzina. Myśl i działanie*, red. G. Soszyńska, Lublin 2004, s. 71-86.
- FARNICKA M., *Obowiązujący wzór i model funkcjonowania rodziny*, w: http://encyklopediadziecin.stwa.pl/index.php/Obowi%C4%85zuj%C4%85cy_wz%C3%B3r_i_model_funkcjonowania_rodliny (31.03.2020).
- FRANCISZEK, *Adhortacja Evangelii gaudium* (24.11.2013). Wydawnictwo M, Kraków 2013.
- FRANCISZEK, *Adhortacja Amoris laetitia* (19.03.2016). Wydawnictwo M, Kraków 2016.
- GIOVANNI PAOLO II, *Discorso ai rappresentanti del mondo della cultura cilena, Università Cattolica si Santiago del Cile, 3 aprile 1987*, w: http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/it/speeches/1987/april/documents/hf_jp-ii_spe_19870403_mondo-cultura-cilena.html (20.03.2020).
- JAN PAWEŁ II, *Adhortacja Familiaris consortio* (22.11.1981), w: *Posoborowe dokumenty Kościoła katolickiego o małżeństwie i rodzinie*, t. I, red. K. Lubowicki, Wydawnictwo M, Kraków 1999, s. 133-238.
- JAN PAWEŁ II, *List do rodzin Gratissimam sane* (02.02.1994). Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1998.
- Karta Praw Rodziny (22.10.1983).
- KEMPIŃSKA U., *Potrzeba poradnictwa małżeńskiego*, w: *Nauka o wymiarach prawdy*, red. S. Kunikowski, Włocławek: Kujawska Szkoła Wyższa, 2015, s. 199-209.
- KWAK A., *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak, 2005.
- LACROIX X., *La familia y el primado del la fe en un mundo secularizado y laicidad*, w: PONTIFICIO CONSEJO PARA LA FAMILIA, *La transmisión de la fe en la familia. V Congreso Mundial Teológico-Pastoral, Valencia 4-7 de julio de 2006*, Madrid: Biblioteca Autores Cristianos, 2007, s. 41-51.
- OUELLET M., *Valeurs à découvrir et à redécouvrir*, „Familia et Vita” 14(2009), n. 2-3, s. 103-119.

⁷⁷ Por. tamże, s. 237.

- PAPIESKA RADA DS. RODZINY. *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie* (08.12.1995). Łomianki: Instytut Studiów nad Rodziną ATK, 1996.
- PAWEŁ VI, Encyklika *Humanae vitae* (25.07.1968), w: *Posoborowe dokumenty Kościoła katolickiego o małżeństwie i rodzinie*, t. I, red. K. Lubowicki, Wydawnictwo M, Kraków 1999, s. 21-42.
- RAGA J.T., *Principios económicos*, w: PONTIFICIO CONSEJO PARA LA FAMILIA, *La transmisión de la fe en la familia. V Congreso Mundial Teológico-Pastoral, Valencia 4-7 de julio de 2006*, Madrid: Biblioteca Autores Cristianos, 2007, s. 389-398.
- RICARD J.-P., *La pastoral de la familia y la vida en Europa*, w: PONTIFICIO CONSEJO PARA LA FAMILIA, *La transmisión de la fe en la familia. V Congreso Mundial Teológico-Pastoral, Valencia 4-7 de julio de 2006*, Madrid: Biblioteca Autores Cristianos, 2007, s. 527-546.
- RÓŻAŃSKI T., *Z problematyki przemian i zagrożeń współczesnej rodziny*, „Teologia i Człowiek” 32(2015), n. 4, s. 129-141.
- SADOWSKA L., GRUNA-OŻAROWSKA A., *Rola kobiety w kształtowaniu więzi interpersonalnych między matką a dzieckiem*, w: *Kobieta w Unii Europejskiej a kultura i tradycje narodowe*, red. K. Cegielska, M. Zaniewska, D. Zbierchowska, Bruksela–Toruń: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej, 2006, s. 40-47.
- SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (07.12.1965), w: *Sobór Watykański II: konstytucje, dekryty, deklaracje: tekst polski*. Poznań: Pallotinum 1986, s. 537-620.

PRZEMIANY WSPÓŁCZESNEJ RODZINY W ZAKRESIE OBYCZAJOWOŚCI

STRESZCZENIE

Współczesna rodzina doświadcza różnorodnych przemian w swoim życiu, które obejmują wiele płaszczyzn: moralności, tradycji, obyczajów. Cała ta obyczajowość ukształtowana przez lata i wieki stanowiła niezwykłą wartość i ostoję dla wielu pokoleń. Czasy, w których obecnie żyjemy, niosą wiele zmian w tym zakresie. Przyczyny są niezwykle rozległe, wśród nich największe wydają się być czynniki kulturowe, ideologiczne, społeczne czy demograficzne. W dobie tych przemian rodzina nie może być miejscem, gdzie życie, które się w niej poczyna, jest odrzucone i unicestwione, określenie roli matki i ojca zamienione, a obowiązek wychowania dzieci zlecony środkom komunikacji masowej czy groźnym ideologiom. Konieczne jest podejmowanie działań mających na celu ochronę tożsamości rodziny, budowanie jej jedności i komunii małżeńskiej dla dobra człowieka i społeczeństwa, w którym żyje.

Słowa kluczowe: współczesna rodzina; przemiany w zakresie obyczajowości; komunii małżeńska i rodzinna; dobro człowieka i społeczeństwa.